

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 popoł. Administracja czynna od godz. 9—3 popoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—1 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 30.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRZEMIAN: miesięcznie z dostawą pocztową 3 zł, z odbiorem w administracji 2 zł 50 gr. Zagranicą 6 zł. **CENA OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetry przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem — 30 gr., kronika redakc., komunikaty — 20 gr., za mm. jednosł., ogłoszenia miesięczne — 80 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, za zastrzeżenia miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

ZDALIŚMY egzamin kryzysu

Pochłonięci licznymi kłopotami, codziennymi przejawami światowego kryzysu gospodarczego, nie zawsze zdajemy sobie należycie sprawę z realnych walorów, jakie reprezentuje obecnie na świecie Polska, zwłaszcza w zestawieniu z sytuacją szeregu innych państw.

Z chwilą, gdy Roosevelt odmówił zgody na plan stabilizowania walut na świecie, którego zadaniem było ożywienie międzynarodowej wymiany towarów — zrzuciło się sześć państw europejskich, by stanowczo wytworzyć przy zasadzie pokrycia złotem swoich walut. Polska wśród tych sześciu odgrywa tem znaczącą rolę, że nie tylko ma niezachwianą walutę, ale również i zrównoważony budżet, co nie o wszystkich partnerach powiedzieć można.

Ustabilizowanie naszego złotego jest owocem przewidzianej i konsekwentnej polityki, jaką prowadziła Polska. Wysiłki szeregu ostatnich lat złożyły się na ten efekt. Rząd nie dał się zaskoczyć naporem kryzysu, a działał uprzedzająco i zapobiegawczo. Żądał od społeczeństwa bardzo wiele. Rozłożył ciężary kryzysowe na najszersze warstwy, zaapelował do wszystkich, by, dla dobra sprawy, poświęcili dużo osobistych wygod, obniżyli stopę życiową. Funkcjonariusze państwowi stracili część swych dochodów, podatki zostały wydane, podwyższone, samorządy zmuszone do oszczędniejszej gospodarki i t. d. Ale rezultat był też odpowiedni. Budżet państwa uchroniono przed narastaniem deficytów, które gdzieś indziej osiągnęłyby zawrotną, bo miliardową sumę. (Deficyt we Francji, jak donosiliśmy wczoraj, wynosi około 4 miliardów franków) bilans naszego handlu zagranicznego ostał się przed pasywnością, a nadwyżka: waluta nasza pozostała nieknięta.

I dlatego też mogliśmy spokojnie przetrwać również i ostatnie wstrząsy finansowe, wynikające z dewaluacji dolara — tak jak przed laty wytrzymały zwycięsko, gdy załamała się goldmarka, a potem funt sterling.

Następstwa tego dla każdego obywatela państwa, bez względu na to, czym się trudni, z czego czerpie na życie, są niezwykle doniosłe. Prawda nasz urzędnik, robotnik, kupiec nie ożywa obecnie w te dochody, jakimi rozporządzał w okresie „prosperity”, ale wie, że każda złotówka, którą potrafi zaoszczędzić, przedstawia wartość nie tylko dziś, ale i jutro, że posiada stały walor. Nawet dla tych, których nie stać na składanie oszczędności, ustabilizowany pieniądź ma ważne znaczenie, bo daje rękojmię, że każda pensja, czy zarobek nie zostaną utopione w dewaluacji.

Polska jest właśnie jedną z nielicznych wysp, do których przystępu nie mają nawałnice walutowe, jest terenem, o który rozbijają się wstrząsy, wprowadzające gdzieś indziej chaos w życie gospodarcze.

Osiągamy ten rezultat bardzo ciężkimi ofiarami. Niewątpliwie — nie dla nas wsi, pauperyzacja w mieście, konieczność ograniczania się wszystkim do zaspokajania najniezbędniejszych potrzeb życiowych — wszystko to ciąży na społeczeństwie. Ale z tej polityki przezorności i oszczędności, zapobiegliwości i unikania wszelkich ryzykownych eksperymentów niewątpliwie zbierzemy sowity plon.

Już go zbieramy. Dowodem choćby nowa angielska pożyczka 60-miljo nowa na cele elektryfikacji naszego kolejnictwa, uzyskana w czasach, w których na rynku światowym napewno niema skłonności do pożyczania innym. Dowodzi to, że świat wierzy w stałość naszej waluty, w możliwości Polski przetrwania.

Jest to dla nas pocieszającym faktem, pozwalającym ze spokojem patrzeć w przyszłość. Słusznie bowiem mówi się, że obecny kryzys jest przedewszystkiem kryzysem zaufania.

Polska ten kryzys przeżyła. Czynnik zaufania wobec nas występuje na świecie coraz wyraźniej i silniej.

RIO DE JANEIRO, (PAT). — Prasa angielska umieszcza na widocznym miejscu listki o umowie zawartej między p. wiceprezesa Kocem a towarzyszem English Electric Company i Metropolitan Vickers w sprawie pożyczki na elektryfikację węża kolejowego w Warszawie. Londyński dziennik „Financial News” twierdzi, iż część gotówkowej pożyczki uzyskana została przez Polskę na korzystnych warunkach, co według pisma jest dowodem umocnienia się kredytu polskiego w Londynie.

Powrót pana min. Koca do Warszawy.



Wczoraj przybył tu z Londynu na kilka dni przewodniczący delegacji polskiej na światowej konferencji w Londynie p. podsekretarz stanu w Min. Skarbu p. Adam Koc.

Na zdjęciu naszym widzimy p. wiceministra Koca (x) po przybyciu do Warszawy. Obok stoi minister Skarbu p. Zawadzki.

KONFERENCJA EKONOMICZNA.

Barometr wskazuje pogodę.

Rozjadą się — odetchną.

LONDYN, (PAT). Na konferencji londyńskiej panował dziś stan powszechnego odprężenia, ale równocześnie zanik wszelkiego zainteresowania dalszymi pracami konferencji. Wśród dziennikarzy, którzy bądź co bądź stanowią barometr, wskazujący na taką czy inną aktywność konferencji, panowało dziś jednolite przekonanie, że następne tygodnie nie skończona i że następne tygodnie

nie, w czasie których kontynuowane będą prace komisyjne, będą jedynie upozorowaniem normalnego zakończenia prac konferencji, przynajmniej pierwszej jej fazy. Nikt nie przeciwstawia się twierdzeniu, że około 27 lipca konferencja odroczy się najprawdopodobniej na trzy miesiące. Szereg dziennikarzy odjeżdża już stawiana w Londynie.

Układ handlowy polsko-austrjacki.

LONDYN, (PAT). Wczoraj nastąpiło w Londynie parafowanie nowego układu handlowego między Polską a Austrią. Parafowania dokonali z ramienia Polskiej dyr. Sokołowski z Ministerstwa Przemysłu i Handlu, a z ramienia Austrii pełnomocnik austriacki do tych rokowań dr. Schüller z ministerstwa spraw zagranicznych w Wiedniu.

Rokowania o nowy traktat handlowy rozpoczęły się w marcu i prowadzone były częściowo w Warszawie, częściowo w Wiedniu. Ostatnia

zaś faza tych rokowań odbywała się w Londynie z okazji konferencji ekonomicznej, w której zarówno dyrektor Sokołowski, jak i p. Schüller biorą udział. W toku obecnych rokowań w Londynie, które trwały przez ubiegłe dwa tygodnie, uzgodniono prawie wszystkie sprawy z wyjątkiem nielicznych tylko kwestii, dotyczących przewozu do Austrii niektórych produktów rolnych. Ostateczne podpisanie traktatu nastąpi po wyjaśnieniu tych jeszcze niezakończonych spraw.

ZSSR. zawrze nowe pakiety?

WIEDEN, (PAT). „Neues Wiener Tageblatt” donosi z Londynu, że według krążących tam pogłosek, zanosi się na zawarcie paktu o nieagresji między Rosją a Austrią oraz Węgrami z drugiej strony. Według tych wersji zamierzona podróż Litwinowa do

Wiednia pozostaje w związku z zawarciem tego paktu. Z urzędowej strony austriackiej oświadcza, że w Wiedniu nie wiadomo o projektowanej rzekomo wizycie Litwinowa.

Wysiłki Hendersona.

PARYŻ, (PAT). Henderson, który przebywa obecnie w Paryżu, odbywa jąc narady z premierem Daladierem min. Paul-Boncour'em i wielu innymi wybitnymi osobami świata politycznego, jak i z wieloma politykami, którzy udają się do Rzymu. Nie jest wykluczone, że Henderson w charakterze prezesa konferencji rozbrojenowej objeździe również cały szereg innych stolic Europy Centralnej i Wschodniej. Głównym zadaniem Hendersona w czasie jego podróży po Europie jest dokładne zaznajomienie się z poglądami poszczególnych państw w

kwestii ujednolastnienia typów armii, zniszczenia broni zakazanej, oraz ograniczenia kalibru artylerii. Po zalen Henderson omawiać ma zagadnienie wojskowych sił kolonialnych oraz kwestię sankcji przeciwko tym sygnatariuszom ewentualnej konwencji, którzyby ją w tej czy innej formie złamali. Dotychczasowe rozmowy Hendersona, przeprowadzone z poszczególnymi przedstawicielami państw w kuluarach konferencji londyńskiej, nie dały spodziewanego wyniku. Jest to jeden z głównych powodów obecnej jego podróży.

Wyniki wyborów w Finlandji.

HELSINGFORS, (PAT). Ogłoszono tu prowizoryczne wyniki ostatnich wyborów do parlamentu. Najbardziej ciekawą cechą ich jest poważny sukces socjalistów, którzy ogółem zdobyli 12 nowych mandatów, zwłaszcza stronnictwa prawicowe i partia agrarna. Frakcje socjalistyczną nowego parlamentu tworzyć będzie nieliczna grupa poselska. Jedynie fińska partia postępową i szwedzka par-

tia ludowa utrzymały swą dawną ilość mandatów: partia fińska 11, i partia szwedzka 21. Zupełnie kłóśki doznały liczne ugrupowania faszystowskie, hitlerowskie i narodowo-komunistyczne, których listy zdobyły znikomą ilość głosów. Powszechnie przewidują, że z otwarciem nowej izby poselskiej rozpocznie się nadzwyczaj krytyczny okres parlamentaryzmu fińskiego.

Spisek terrorystyczny w Japonji.

TOKIO, (PAT). Wykryto tu na szereg skale zakrojony spisek terrorystyczny, którego ofiarami mieli paść w pierwszym rzędzie premier japoński i minister wojny. Dokonano szeregu aresztowań. Przed budynkami

W NIEMCZECH.

Drugie stadium rozwoju „rewolucji narodowej” Wnuk „żelaznego kanclerza” złożył mandat.

Okólnik ministra spr. wewnętrznych Rzeszy.

BERLIN, (PAT). W całej prasie niemieckiej ogłoszony został na naczelnych miejscach okólnik ministra spraw wewnętrznych Rzeszy dr. Fricka, do naczelników i radców rządów wszystkich krajów związkowych, w którym wysunięta jest teza kanclerza Hitlera, że okres przewrotu rewolucyjnego w Niemczech zakończył się.

Partia narodowo-socjalistyczna — oświadczył Frick — jest jedyną reprezentacją władzy państwowej. Zwiększa rewolucja przechodzi w drugie stadium rozwoju ewolucyjnego, t. j. do normalnej odbudowy państwa w ramach ustawowych. Wszystko, co świadczy o kontynuowaniu dalszego procesu rewolucji, bądź o drugiej re-

wolucji, zagraża poważnie temu zadaniu.

Wystąpienia polityczne nazwał min. Frick sabotażem rewolucji narodowej, zagrażającym dziełu odbudowy gospodarczej przez wywołanie niepokoju w kołach gospodarczych. Minister zapowiedział jaknajstraszniejszą represję przeciwko sprawcom nie dozwolonej interwencji w życie gospodarcze.

Hitlerowskie uzasadnienie.

ESSEN, (PAT). W miejscowości Wanne-Eickel policja zakazała polskiemu kołu śpiewacznemu odbywanie lekcyj śpiewu w języku polskim. Na wniesione zażalenie odpowiedzieli hitlerowcy krótko: „Jecie chleb niemiecki, musicie zatem stosować się do zarządzeń władz”.

Zawieszenie „Gazety Olsztyńskiej”.

KRÓLEWIEC, (PAT). Jak donoszą z Olsztynu, prezydent regencji zarządził natychmiastowe zawieszenie „Gazety Olsztyńskiej”, organu mniejszości polskiej w Prusach Wschodnich, na przeciąg dwóch tygodni.

Program rokowań polsko-gdańskich.

GDANSK, (PAT). Rozmowy, prowadzone pomiędzy delegatami obu stron w sprawie ustalenia rokowań i w toku kontynuowane, przyczem uzgodniono tymczasowy program, obejmujący następujące punkty: 1) prawa ludności gdańskiej, wynikaające z art. 33 konwencji, 2) wykorzy-

stanie portu gdańskiego przez Polskę, 3) sprawy gospodarcze, 4) sprawy podatkowe, 5) rozmaite sprawy zagranicznych Gdańsk przez Polskę, 6) sprawy sporne, dotyczące Rady Portu. Wszystkie te kwestie mają być omówione w najbliższych dniach w sześciu poszczególnych komisjach.

Sprawa Reformy rolnej na Pomorzu przed Trybunałem haskim.

HAGA, (PAT). Trybunał Sprawiedliwości Międzynarodowej orzeczł sprawę o zastosowaniu reformy rolnej do majątków niemieckich na Pomorzu do środy 19 lipca. Agent nie-

miecki nie ogłosił swych uwag, lecz w krótkiej deklaracji zrzucił z rządu niemieckiego odpowiedzialność za wynikłą zwłokę.

Skazanie mordercy.

RZYM, (PAT). — Od dwóch tygodni trwało w portowym mieście Spezia przeciwko włoskiemu „Landru” Serwattiemu zakończenie się wydaniem wyroku śmierci przez rozstrzelanie w plecy. Ostatnie, płać z rządu morderstwo Serwattiego, dokonane na starszej kobiecie, zwabione ogłoszeniem matrymonialnym, wywołało przed kilku miesiącami ogromną sensację.

we Włoszech i postawiło na nogi całą policję Serwatt: pokrajane zwoził swej ofiary spa kował w kufre, który pozostawił następnie w wagonie pociągu Spezia — Neapol. Po wie lu poszukiwaniach udało się policji stwierdzić tożsamość zabitej i schwycić zbrodniarza. Zona Serwattiego, oskarżona o współ udział została wyrokiem sądu zwolniona. Zabójca przyjął wyrok spokojnie.

Przygody Matterna.

MOSKWA, (PAT). Otrzymało tu szczegóły katastrofy samolotu Matterna.

W dniu 14 czerwca Mattern wyleciał z Chabarowska w kierunku północnym. Po 14-tu godzinach normalnego lotu lotnik zauważył tak silne przegrzanie silnika, że postanowił lądować, szukając odpowiedniego miejsca. Wreszcie zdecydował się wylądować w tajdzie na terenie pagórkowatym w odległości 100 km. od wsi Anadir i 4 km. od lewego do prawego brzoza Anadir. Podczas lądowania aparat został uszkodzony i lotnik doznał lekkich obrażeń.

Mattern znalazł się w miejscowości niezamieszkałej i zupełnie dzikiej. W poszukiwaniu jakiegś żywej istoty błądził wzdłuż brzegów rzeki w ciągu 8 dni, żywiąc się czekoladą i biszkoptami. Zapasy te jednak wyczerpał się już po 3-4 dniach i Mattern miał wielkie trudności w zdobywaniu pożywienia.

Pewnego dnia zauważył on barkę i szalupy, płynące wzdłuż rzeki. Lotnik dawał sygnały, lecz nie zauważono go, gdyż znajdował się daleko od brzoza. 15-go dnia postanowił zainstalować się na brzegu rzeki, gdzie wydawało mu się, że może się spotkać z nim jeszcze 6 dni następnymi. W nocy 29 czerwca ukazały się dwie szalupy, które tym razem zauważyły sygnały Matterna. Człowiek, który przybył na szalupach, zabrał Matterna do swego obozu, odległego o 80 km. od wsi Anadir.

Po kilkudniowym wypoczynku Mattern udał się w towarzystwie Czł

keżów do osiedla rybackiego na brzegu morza, odległego od Anadir o 20 km. Tam lotnik spotkał graniczną straż sowiecką, która odprowadziła go do Anadiru, skąd udał się wraz z strażą na miejsce katastrofy. Po dłuższych badaniach okazało się, że aparat jest poważnie uszkodzony, śmigło zdjęte, podwozie zerwane, prawie skrzydło strąskane, silnik uszkodzony. Na polecenie lotnika silnik i aparat wskazujący kierunek lotu zabrano, zaś podwozie i zbiornik z benzyną pozostały na miejscu katastrofy. Mattern wraz z strażą powrócił do Anadiru, gdzie wobec braku kargołowców, który znał język angielski, porozumiewanie się z nim nastąpiło z wielkimi trudnościami.

Pomoc dla lotnika.

MOSKWA, (PAT). — Organizatorzy amerykańskiej akcji pomocy dla lotnika Mattern na wysostwo w dniu 10 bm. telegram do centralnej dyrekcji dróg morskich na Północy, proszą o przewiezienie Matterna aeroplanem sowieckim do miejscowości Nome, znajdującej się na Alasce. Stamtąd lotnik amerykański miałby podjąć dalszy lot na innym aparacie. Repetycja aparatu „Century of Progress” lub przysłanie do Anadiru nowego aparatu zajęłoby zbyt wiele czasu. W dniu 11 bm. szef służby lotniczej centralnej dyrekcji dróg morskich na Północy Szwelwe zaproponował lotnikowi Lewaniewskiemu, aby niezwłocznie po wylądowaniu w Anadirze odstawił Matterna do Nome na swym aparacie. Ze względu na niepozytywne warunki atmosferyczne Lewaniewski dopiero dziś wystartował z Chabarowska do Anadiru.

Łotewskie święto pieśni.

Jeden z uczestników łotewskiego święta pieśni udzielił nam w rozmowie następujących o nim informacji. (Red.)

Święta pieśni od dawna już grały doniosłą rolę w życiu intelektualnym Łotwy. Te periodyczne święta były wyrazem geniuszu muzycznego ludu, ale jednocześnie miały one znaczenie ważniejsze, a może nawet decydujące.



Uroczą uczestniczką „Święta Pieśni” w stroju ludowym.

przy umocnieniu uświadomienia narodowego i cnot obywatelskich. Zajmowano się na nich nie tylko sprawami pieśni ale rozstrząsano również kwestie intelektualne i społeczne. Tam też powstała idea niepodległości politycznej Łotwy.

Święta te były rodzajem „Zgromadzeń Narodowych”, na których obok muzyki rozbrzmiewały wezwania do wolności i sprawiedliwości.

Nawet dzisiaj, w Łotwie niepodległej i panującej, te tradycyjne święta są potężnym czynnikiem łączącym, będąc zarazem pokazem sztuki i sztuki. Śpiew chóralny — rozkwit najwyższej łotewskiej muzyki — występuje na tych świętach pieśni w całym swym pięknie i świetności.

Organizacja tych świąt jest przedsięwzięciem zbiorowym i to w szerokim zakresie: wszystkie siły umysłowe Łotwy muszą jej nieść swą pomoc. W ten sposób do realizacji tego zadania przyłączają się muzycy — kompozytorowie, dyrygenci chórów i orkiestry literacki artyści, przedstawiciele różnych stowarzyszeń i korporacji. To się od 17 do 19 czerwca w Rydze, zgromadziło 264 chórów o 12.000 śpiewaków, przybyłych z miasteczek i wsi. Malowniczość i przepych artystyczny te uroczystości był tak doniosłe, że publiczność, w liczbie około 50.000 osób, odniosła niezapomniane wrażenie.

Chór, jak również poszczególni śpiewacy, wyróżniający się najefektowniejmi kostiumami narodowymi, — otrzymali specjalne nagrody.

CZYTAJCIE „Gobelin Wilenskie”

Wydanie Rady Wileńskich Zrzeszeń Artyst. z 20 reprodukcjami.

Zawiera: I. „Wartość historyczna i artystyczna gobelinów Katedry wileńskiej” napisal Dr Morelowski. II. „Obrona gobelinów wileńskich. Fakty, dokumenty, głosy prasy” — odczyt M. Znamierowskiej-Prüfferowej. „O gobelinach”, oświadczenia różnych instytutów i zrzeszeń w Wilnie i Warszawie w sprawie sprzedaży gobelinów. CENA 4 ZŁ. 50 GR.

Dochód przeznaczony na ratowanie Katedry i gobelinów. Do nabycia we wszystkich księgarniach

Min. Beczkowicz odjechał do Warszawy.

Onegdaj wieczorem, żegnany przez przedstawicieli władz z wiceministrowi da Jankowskim na czele, min. Staniewicz i senatora Abramowicza opuścił Wilno minister pełnomocny

Rzplitej Polskiej w Rydze p. Zigmunt Beczkowicz. P. Min. Beczkowicz wyjechał pociągami warszawskim, udając się do stolicy.

ARCHANGIELSK — GIBRALTAR

OLBRZYMI KANAŁ.

Przedewszystkiem wyjaśnienie tytułu. W tych dniach wiceprezes G.P.U. Jagoda zakomunikował telegraficznie Stalinowi, że ukończona została budowa najdłuższego w świecie kanału Leningrad — Archangielsk. W tych dniach również odbył hiszpański minister podróży do Gibraltaru, celem zapoznania się z lokalnymi warunkami projektu budowy tunelu pod cieśninę Gibraltarską.

Na dwóch krańcach Europy — północnym i południowym — doszły ew. dojść mają do skutku dzieła rąk ludzkich o wielkim znaczeniu. Zaczęliśmy już, że nowo budowany kanał Leningrad — Archangielsk jest kanałem najdłuższym na świecie. Istotnie: długość kanału Sueskiego wynosi 150 km., zaś Panamskiego — tylko 75 km., podczas gdy nowy „cud techniki sowieckiej” — aż 250 km. Notabene, kanał sowiecki budowany był w niesłychanie trudnych warunkach terenowych i klimatycznych. Wypadło kuć łożysko kanału w granitach żłobię je moźlone przez północne lasy i błota, walczyć z mrozem i dżuką dziesięć lat. Kanał łączy morze Bałtyckie z m. Białem, dając do zatoki Fińskiej, poprzez Nowe, jez. Ladogę, Świr, jez. Onegę i rzekę Newę do północy. Oczywiście wymienione rzeki i jeziora — zwłaszcza olbrzymie jeziora — znacznie ułatwiły prowadzenie robót. Temniemni, gdy się zważy, iż budowa kanału zajęła tylko 21 miesięcy, a więc niespełna 2 lata, ogrom włożonej pracy da się w zupełności ocenić.

ZNACZENIE KANAŁU.

Wzmiankowany kanał skracając okółem drogę z Leningradu do Archangielska o całych 11 dni, dotychczas okryty masy, jak wiadomo, okrążyć półwysep Skandynawski i Kola, co zabierało 17 dni czasu. Obecnie podróż nowym kanałem trwa 5 i pół — 6 dni. Poza tem, dotychczas okryty musiał się liczyć ze stanem lodów na oceanie Łodowym, podczas gdy obecnie żegluga Leningrad — Archangielsk może się odbywać okrągłe 6 letnich miesięcy. Ma to dla sowieckiego handlu, jeżeli chodzi o eksport drzewa z północnych terenów Rosji, znaczenie pierwszorzędne, zwłaszcza, że nowy kanał jest o tyle szeroki i głęboki, iż zmieścić może nawet większe okręty.

INICJATOREM — PIOTR WIELKI.

Projekt budowy kanału Bałtyk — m. Białe nie jest bynajmniej zasługą Sowietów. Projekt tego dzieła wyłożył już w 1718 r., a więc za czasów Piotra Wielkiego. Ten właśnie wielki rosyjski reformator, który z taką bezwzględnością i talentem nakładał pracę ludzką powołał do nieścisłości życia nadewsząd, planował również połączenie Nowy z Onegą czyli Bałtyku z m. Białem. Nie danem jednak było Piotrowi dokonać zamierzonego dzieła. Za panowania Piotra (i następcy) uczyniono jedynie zdaniem do ten wynosiło 60 km., co, zważywszy na ówczesny poziom techniki, jest bardzo dużo. W sto kilkadziesiąt lat potem, a mianowicie w niezapomnianych dla nas latach 1861—1866 wy-

konano następną część Piotrowskiego planu, umożliwiając żeglugę na odcinku jez. Ladoga — ujście rz. Świr (90 km.). Jednocześnie pogłębiono i rozszerzono z rozkazu cara łożysko rz. Świr tak, że okręty mogły do pływać do jez. Onegę. Bolszewicy mieli prze to zadanie znacznie ułatwione.

ROLA G.P.U. W BUDOWIE KANAŁU.

Zapytać może ciekawy czytelnik, dlaczego to Jagoda, dyktarz złowogiej sławy GPU, a nie ktoś inny zakomunikował Stalinowi o zakończeniu budowy kanału. Przecież takie sprawy na całym świecie należą do reguły do kompetencji ministerstw robót publicznych ew. komunikacji, w żadnym zaś razie — do kompetencji policji. W danym wypadku Jagoda podjął się roli herolda nowego sowieckiego sukcesu budowlanego z tej prostej przyczyny, że przy budowie kanału zatrudnieni byli w pierwszym rzędzie polityczni więźniowie z obozów koncentracyjnych Z.S.R.R. Ta ostatnia okoliczność tłumaczy też w dużym stopniu szybkie tempo pracy. Z więźniami, jak wiadomo, nie robi się w Rosji wielkich ceremonii. Tak jak nie robił Piotr I ceremonii z chłostwem, zapędzonym do budowy Petersburga. Tysiące ludzi ginęło z głodu i wyczerpania — spędzano nowe tysiące i stolicę rosła jak na drożdżach. To samo zjawisko mało miejsce, obecnie. Mówi się głównie o sukcesie budowlanego sowieckiego. Przeglądając się na tomisat dyskretnie mek i trud trybisty zelanowej politycznej. Psychologia i metody rosyjskie ani na lotę od czasów Piotra się nie zmieniły.

TUNEL POD GIBRALTAREM.

A teraz Gibraltaru. Tunel podmorski, łączący Europę z Afryką miałby, rzecz prosta



Republika Hiszpańska broni się

Komitet ekonomiczny ministrów.

WARSZAWA (Pat). Dziś w godzinach popołudniowych odbyło się pod przewodnictwem p. premiera Jędrzejewicza posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów, poświęcone rozpatrzeniu szeregu aktualnych problemów gospodarczych.

W związku z przyjazdem do Warszawy delegata polskiego na konferencję ekonomiczną w Londynie p. wiceministra Adama Koca komitet ekonomiczny ministrów wysłuchał sprawozdania p. Koca o przebiegu dotychczasowych obrad konferencji. Następnie komitet ekonomiczny ministrów rozważył zagadnienia, związane z polityką rolniczą. M. in. komitet uchwalił wytyczne planu działalności państwowych zakładów przemysłowo-żywnościowych w roku gospodarczym 1933-34, zatwierdził regulamin komisji międzyministerialnej popierania zbytu produktami rolniczymi oraz przyjął do wiadomości okresowe sprawozdanie ministra spraw wewnętrznych o akcji obniżenia opłat taryfowych i ubojowych. W zakresie zagadnień przemysłowo-handlowych komitet ekonomiczny ministrów wysłuchał sprawozdania p. ministra przemysłu i handlu o sytuacji w przemyśle cementowym, ustalił zasady zamówień taboru kolejowego powołując decyzję w sprawie nadbudowy chłodni portowej w Gdyni, oraz omówił zagadnienia, związane z handlem zagranicznym.

Nieprawdziwe pogłoski.

WARSZAWA (Pat). W ostatnich czasach pojawiły się pogłoski, jakoby wszyscy byli żołnierze niemieccy, uczestnicy wojny światowej, w wieku ponad lat 50, mieli na mocy Traktatu Wersalskiego otrzymać rentę roczną w wysokości 3.500 złotych, jakoby państwo polskie miało otrzymać na ten cel od Niemiec znaczne wpłaty. W związku z tem ministerstwo skarbu komunikuje, że wspomniane pogłoski są całkowicie nieprawdziwe i niezasadnione, to też zwracanie się w takich sprawach do władz byłoby bezprzedmiotowe. Ministerstwo przestrzega przed ewentualnymi próbami wyzysku ze strony osób, które opierając się na tych pogłoskach, próbowałyby uzyskać jakieśkolwiek opłaty od zainteresowanych, obiecując przeprowadzenie sprawy.

Bezrobocie w Polsce.

WARSZAWA (Pat). Według danych statystycznych, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych w państwowych urzędach pośrednictwa pracy wynosiła w dniu 8 bm. na terenie całego państwa 223.196 osób, co stanowi spadek w stosunku do tygodnia poprzedniego o 1.370 osób.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA (PAT). — DEWIZY: Londyn 29,62 — 29,77 — 29,47. Nowy Jork 6,20 — 6,24 — 6,16. Nowy Jork kabel 6,23 — 6,27 — 6,19. Paryż 35,01 — 35,00 — 35,09 — 34,01. Szwajcaria 173,10 — 173,53 — 172,67. Berlin w obr. przyw. 213,30. DOLAR w obr. przyw. 6,01 — 6,02. RUBEL złoty: 4,92 i pół — 4,93.

Rozmowy w Paryżu.

PARYŻ (Pat). Paul Boncour przyjął Buresch, austriackiego ministra skarbu, przebywającego obecnie przejazdem w Paryżu. Dziś min. Buresch spotkał się z Hendersonem, który jako przewodniczący konferencji rozbrojenia rozpoczął od Paryża swą pierwszą podróż po Europie, celem zapoznania się ze stanowiskiem poszczególnych rządów w kwestii rozbrojenia.

Turecki minister spr. zagr. u Mussoliniego.

RZYM (Pat). Mussolini przyjął tureckiego ministra spraw zagranicznych Tewfi-Rusdi-Beja. Rozmowa dwóch mężów stanu trwała półtora godziny i dotyczyła zagadnień politycznych, interesujących oba państwa, a wpływających z punktu przyjaźni, łączącego Włochy i Turcję.

DZIWNA ZWŁOKA.

Koszty budowy tunelu nie przekraczają podobno możliwości finansowych republiki hiszpańskiej. Na tunelu takim zyskałaby Hiszpania (wzrost prestiżu, możliwość tranzytu, połączenie z koloniami afrykańskimi) a jeszcze więcej Francja (ładowa, szybka i bezpieczna komunikacja z Afryką). Nie chętnie są natomiast budowie Anglii (zmniejszenie znaczenia twierdzy Gibraltarskiej). Niemcy i Włochy (wzrost strategicznych, politycznych i gospodarczych możliwości Francji). Zapewne też zakulisowym wpływem państwa trzeciego przyspieszyć główne należy okoliczności, że dotychczas jeszcze tunel Gibraltarski do skutku nie doszedł.

MIEJMY NADZIEJĘ.

Tak czy inaczej, przy sprzyjających okolicznościach, łądowe połączenie między Europą a Afryką może któregoś pięknego dnia stać się faktem dokonanym, tak jak stało się nim — połączenie Bałtyku z m. Białem. New.

ROCZNE KURSY Pielęgnowania i Wychowania Dzieci

egzystujące od 1925 roku w Wilnie.

Program obejmuje kurs teoretyczny i praktyczny w szpitalach, przedszkolach i żłobkach.

W kursach biorą udział profesorowie naszej wszechszkoły i lekarze specjaliści w chorobach dziecięcych. Zapisy są przyjmowane w lokalu Rocznych Kursów Handlowych przy ul. Adama Mickiewicza 22-5, od godz. 5-7 wiecz. codziennie oprócz świąt. Telefon 16 02.

Czy wiecie, że...

— Każdy mieszkaniec Pragi czeskiej konsumuje w ciągu roku przeciętnie 116 litrów wody.

— W okolicach Pizy (Włochy) dało się odczuć silne trzęsienie ziemi, które wypłoszyło mieszkańców z domów. dżowa o sile 50 KW.

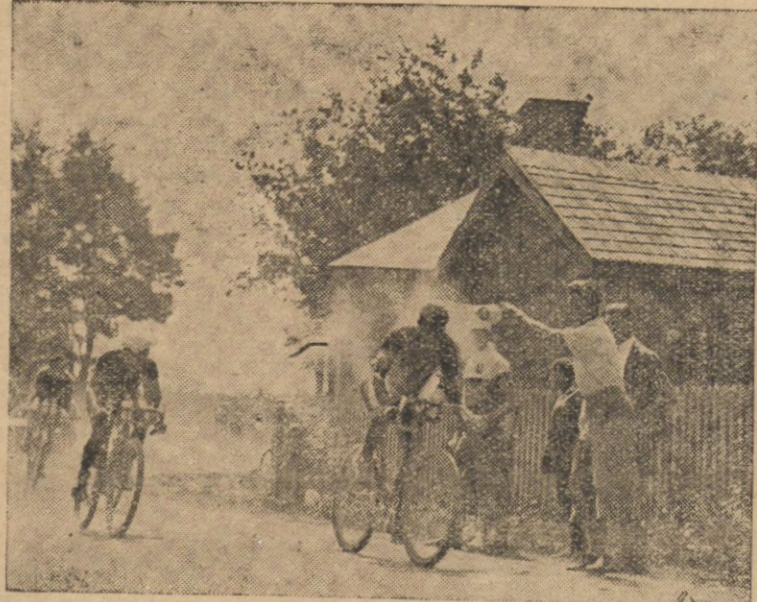
— W Piumie zmarł znany dziennikarz włoski, Giovanni Micelli, który brał udział w wyprawie Garbaldiego syna w r. 1897.

Kontakt U. S. B. z mińską Akademią Nauk.

Donosiliśmy już, iż Białoruska Akademia Nauk zwróciła się do uniwersytetów wileńskiego, krakowskiego i warszawskiego z propozycją na temat naukowego i przyrodniczego i wy-

Jak się dowiadujemy sprawa ta została przychylnie załatwiona i z nowym rokiem uniwersyteckim wymiana dzieł naukowych z Mińską Akademią Nauk będzie przeprowadzana.

Mistrzostwa kolarskie Polski.



W ubiegłą niedzielę odbyły się na trójkątnej szos w Strudze zawody o mistrzostwo kolarskie Polski. Mistrzostwo zdobył pan Korsak-Zalewski w czasie 5 godz. 17 min.

43 sek. Na zdjęciu naszym widzimy jednego z zawodników chłodzonego wodą w czasie przejazdu przez wieś.

O nawiązanie stosunków handlowych z Litwą

Pewne firmy poznańskie zdołały, mimo znacznych trudności, nawiązać kontakt handlowy z Kowieńską Izłą Handlowo-Przemysłową na dostarczenie nie większej ilości skóry. W związku z tem do Izby kowieńskiej zwróciły się inne firmy wielkopolskie, śląskie oraz białostockie z propozycją nawiązania kontaktu.

Propozycje polskich firm Izba Kowieńska zasadniczo przyjęła przychylnie wobec zdecydowanego stanowiska kupiectwa litewskiego. Obecnie chodzi tylko o zezwolenie rządu litewskiego, który w zasadzie jest przeciwnikiem tego rodzaju kontaktu. Sprawa ta ma być rozstrzygnięta jeszcze w b. m.

Ze statystyki prowadzonej przez Kowieńską Izbę Przemysłowo-Hand-

lową wynika iż w całej Litwie sprzedaje się około 50 proc. towarów pochodzenia polskiego. Towar ten oczywiście jest sprzedawany bądź pod marką niemiecką, bądź też łotewską czy francuską.

Ponieważ kupiectwo litewskie za pośrednictwem w zakupach towarów pochodzenia polskiego opłaca znaczne nadwyżki, związki kupców i przemysłowców litewskich wniosły obszerne memorjały do ministra handlu i przemysłu, rolnictwa i spraw zagranicznych z prośbą o udzielenie prowizorycznego zezwolenia na eksportowanie i importowanie towarów z Polski do Polski.

Izba Przemysłowo-Handlowa memorjały te zaopiniowała przychylnie.

kobiet jak najszybszą. Jest zawsze syta, — ma nocleg.

— Pracuję tylko za utrzymanie, bo więcej mi nie mogą dać. Sami mają. Ciągłe zmniejszają pensję, a w domu czworo dzieci. Im też bardzo ciężko...

Te kilka kobiet o beznadziejnie zmęczonych oczach spuchniętych rękach i nogach — to robotnice polne, pracujące w jednym z pobliskich majątków pod Wilnem.

— Od 5-ej rano do 9-ej wieczór harowania na grzędach. Zgięta stała. Pod wieczór krzyża wyprostować nie mogę. Otrzymuję za dzień pracy 1 złoty. Muszę sama sobie jedynie kupować i... mieszkanie wynajmuję. — robotnica gorzko się śmieje. — Ale i to dobrze: jest praca.

Od początku istnienia „domu” t. j. od 6 stycznia r. b. szukało w nim schronienia wiele już kobiet bezdomnych — z inteligencji, przyjezdnych i wszystkich te, którym nie stać było na wynajęcie nawet kąta.

Było wiele dziewcząt, walczących rozpaczliwie nieraz resztką sił w nadziei o utrzymanie się na powierzchni życia. Bagny miejskie czyha na chwilę słabości woli, na moment apatycznej rezygnacji.

Były zahamania; zdarzały się upadki. Pewna 22-letnia przystojna niewiasta, mdlejąca nieraz z głodu, otrzymała pracę w pewnej jadalni. Gospośnia zaczęła ją namawiać, by za-

bawiała gości. Oburzona dziewczyna porzuciła pracę i wróciła do „domu” do nędzy. Znowu nieraz mdlała z głodu. Obecnie zniknęła. Czyżby uszczuplała podszeptów gospośi z jadalni?

Przed paniami z „Towarzystwa Ochrony Kobiet” doniosła misja. Trzeba stworzyć z domu noclegowego tę tamę, na równi pochyłej staczania się młodej kobiety bezdomnej na dno — że przeszkodę, którąby posłużyła za ostateczną powrotną do uczciwego normalnego życia. Można to uczynić przez zapewnienie jej minimum egzystencji, przez kawałek chleba, któryby podtrzymał jej słabnące w walce o byt siły.

Trzeba te kobiety chronić przed losami innej kategorii kobiet bezdomnych, wypchniętych co noc pijaną i pływającą przekleństwami na życie gromadę arest centralny przy ulicy Ignacego, — przed losami „kobiet z ulicy”.

Domem noclegowym dla kobiet interesują się pracujący społecznie akademicy i nieraz już organizowali w nim odczyty i widowiska.

Wśród jedenastu odczytów o treści nieraz dostosowanej do otoczenia i potrzeby znalazły się także o następujących tytułach: „Murzyna i Eskimosi” oraz „Polska współczesna i „Dziady” Mickiewicza, część 4-ta.” Wład.

BEZDOMNE KOBIETY.

Zapada zmrok, co wieczór jednostajnie szary i smutny, jak ubiegły dzień dla wielu istnień.

Na ulicy, mimo rozbłysną latarnie, ukazuje się czujna biel policjanta. Niema bowiem miejsca na bruku dla samotnej kobiety, budzącej podejrzenie zachowaniem się lub wyglądem. Przy ulicy Ignacego znajduje się areszt centralny.

Zapada zmrok. Bezdomne kobiety kończą swą codzienną wędrówkę za kawałkiem chleba, schodzą z ostatniego posterunku na rogu, z wnetki bramy, skąd wyciągały do przechodniów ręce po jawnie lub gdzieś sprzedawały ubierane w lesie kwiaty i jagody — albo wracają z dorywczej pracy, za którą otrzymały grosze.

Ciągną po twardym kamieniu chodników boso nogi na ulicę Miłomowa 2, do domu noclegowego dla kobiet, gdzie za 5 groszy mogą przespać się na drewnianej pryczy, niezasłanej, jeżeli nie posiadają własnej pościeli.

Dach nad głową za 5 groszy. Gorzka i niezasłużona częstokroć namiastka ogniska domowego, którego ciepło jest najgorętszym pragnieniem każdej kobiety. Często się zdarza jednak, że nie mają nawet 5 groszy.

— Proszę panią, drugi dzień nie jadłam, nikt nie dał ani grosza. Albo:

— Proszę panią, ubierałam 20 groszy i kupiłam za nie chleba. Byłam głodna. Myślałam, że lepiej kupić więcej chleba... Przyniosłam jeszcze kawałek...

Można im wierzyć. Nie udają głodu. Trzeba im ufać, bo wyrzuciłybyśmy im krzywdę. Zdarza się nieraz niemiłej, że nie wraca „do domu”, bo zemdleje na ulicy z wycieńczenia i zostanie odwieziona do szpitala.

Kierowniczka domu noclegowego, p. Bronisława Kibortowicz, zna biedę i jest wyrozumiała. Zna wszystkie klientki, których liczba w miesiącach zimowych dochodziła do 70-ciu, a teraz nie przewyższa 50-ciu; w.e jak ciężko im i dlatego stale prawie połowa udziela schronienia bezpłatnie.

„Dom” daje im za 5 groszy oprócz dachu nad głową rano i wieczór szklankę gorącej wody. W święta, jak Wielkanoc, dodaje kawałek chleba, jajko i herbatę.

Wielkim dobrodziejstwem dla tych kobiet byłby codzienny kawałek chleba do wody. Dom noclegowy, a właściwie „Towarzystwo Ochrony Kobiet”, utrzymujące go, nie posiada na ten cel funduszy. Inspektorka Towarzystwa p. Marja Królewska, twórczyni „Domu” oraz pracownice pracy z zarządu, mimo starań, nie mo-

gą, jak dotychczas, zdobyć pieniędzy swym klientkom na niesienie pomocy materialnej.

Większa część jego mieszkankę wiegetuje w ofiar społeczeństwa. Nęda zmusza je do żebrania, — a są między nimi dwie b. nauczycielki, b. urzędniczka prywatna — kobiety inteligentne oraz służące, żony robotników i t. p. Są staruszki, dla których zabrakło miejsca w przytułkach, wyeksploatowane matki z dziećmi, żony bezrobotnych i młode, przystojne i dzielne dziewczyny, które ze wstrętem odwróciły się od pokus wielkiej ulicy.

Bezdomne kobiety są solidarne. Nęda stworzyła z nich jedną rodzinę. Dzieli się nieraz zdobytym jadem.

Przed snem i na dzień dobry w „domu” modlitwa. Kłęczą zbitą gromadą w małym pokoju i odmawiają pacierze — głośno razem — żydówki, mahometanki, prawosławne, staroobrzędowe, katolickie.

Śpią w małych dusznych dwóch pokojach. Jest ciasno. W jesieni, kiedy się zwiększy „frekwencja”, „dom” będzie przeniesiony do obersznego lokalu przy ul. Żydowskiej 10, który się obecnie remontuje.

Twarda nawiązeczna przychylna szereg poprzecznych szpar — szerokiach na trzy palce... Ten, kto ją stawał, oszczędzał na materiale. Szparę tę wysysają z ciała, spożywającego

KRONIKA

Środa 12 Lipca

Dziś: Jana Gwalberta.
Jutro: Małgorzaty P. M.

Wschód słońca — 3 m. 29
Zachód — 7 m. 54

opozostreżeniu Zakładu Meteorologii U.S.B.
w Wilnie z dnia 11/VII — 1933 rok.

Głębienie średnie 763
Temp. średnia + 26
Temp. najw. + 28
Temp. najn. + 14
Opad —
Wiatr południowy
Tend. bar.: lekki spadek
Uwagi: pogodnie

— Pogoda 12 lipca br. według P. I. M. Wielkopolska, Pomorze i Polska Środkowa. Przejściowy wzrost zachmurzenia ze skłonnością do burz i deszczów pochodzenia burzowego, poczem lekkie ochłodzenie; umiarkowane chłwilami porywiste wiatry południowe i południowo — zachodnie. W pozostałych dzielnicach jeszcze pogoda słoneczna i upał na przy słabych wiatrach południowych, w godzinach wieczornych ze skłonnością do burz.

DYŻURY APTEK.

Dziś, 12 bm. w nocy dyżurują następujące apteki:

Augustowski (Mickiewicza 10), Jurkowski (Wileńska 8), Rodowicza (Ostrobramska), Sapożnikowa (róg Zawajskiej i Stefanińskiej), Paka (Antokolska 54), Sekierzyńskiego (Zarzecka 20), Sokółkowskiego (Nowy Świat), Szanajna (Legionowa), Zasławskiego (Nowogrodzka) i Zajackowskiego (Zwierzyńskiego).

OSOBIŚTA

— P. Wojewoda Wileński Władysław J. szczerze powrócił z Warszawy i objął urząd wam.

— P. Kurator Okręgu Szkolnego Wileńskiego Kazimierz Szlagowski udał się dnia 11 lipca pasażerskim samolotem PLL „Lot” w sprawach służbowych do Warszawy. P. Kuratora zastępuje Naczelnik Wydziału Szkół Powszechnych p. Drijankin.

— Powrót dyr. PKP. inż. Falkowskiego. W dniu dzisiejszym po powrocie z Warszawy objęło urzędowanie przez Dyrekcję P. K. P. Wilno p. inż. Falkowski.

ADMINISTRACYJNA

— Chleb droższe. Starostwo Grodzkie Wileńskie ustaliło następujące ceny chleba w Wilnie, które obowiązują z dniem 12 bm.:

Chleb pyłkowy — 43 gr. za klg., chleb szary — 35 gr. za klg., chleb rąrowy — 32 gr. za klg.

Winni pobierania cen wyższych od wymienionych podlegać będą karze grzywny lub aresztu w trybie administracyjnym.

MIĘSKA.

— Czy 5-procentowy dodatek będzie pracownikom miejskim przywrócony. Jak przypuszczają w kołach samorządowych, przywrócenie pracownikom miejskim 5-procentowego dodatku komunalnego jest na dobrej drodze. Dzięki zmianom zaprojektowanym w nowym preliminarzu budżetowym przez Komisję Finansową, wstawienie sumy na wypłatę tego dodatku nie podwiera ogólnie równowagi budżetu. W związku z tym czyżby niekompetentnie liczą się z zatwierdzeniem przez władze wojewódzkie zmian poczynionych przez Komisję Finansową.

SKARBOWA.

— Płacenie zaległych podatków w naturze. Dowiadujemy się, że urząd skarbowy wkrótce rozpocznie, względnie już rozpoczęło, przyjmowanie od rolników zaległości podatkowych płaconych w naturze w postaci zboża i innych artykułów.

Podatek w naturze będzie przekazywany Funduszowi Pracy.

WOJSKOWA.

— Dodatkowa Komisja Poborowa. W dniu dzisiejszym w lokalu przy ul. Bazylińskiej 2 urzędować

będzie, poczynając od godz. 8 rano dodatkowa Komisja Poborowa. Obowiązek stawiennictwa przed tą Komisją rzuca się na wszystkich poborowych, którzy z jakichkolwiek przyczyn nie stawili się na przegląd podczas poboru rocznika 1912.

ZE ZWIĄZKÓW I STOW.

— Komunikat Zw. Rezerwistów. W związku z reorganizacją Batalionu Kola Wileńskiego Z. R. zarządza się zbiorke wszystkich rezerwistów członków Kola Wileńskiego w dniu 18 lipca r. b. o godz. 18 w lokalu Zw. Rezerwistów, którzy nie zgłoszą się na zbiorke w oznaczonym czasie, będą zaliczeni do kategorii członków Kola, którzy — będą mieli ograniczone prawa w korzystaniu z dobrodziejstw Związku.

— 3 Batalion Saperów Wileńskich urządza dnia 13 lipca o godz. 21 w swoim letnim kasynie na przystani wileńskiej „Dancing” — Brydż na który proszą wszystkich pp. oficerów z rodzinami, oraz znajomych i sympatyków. Wstęp 50 gr.

ZABAWY

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— Jak będzie w roku bieżącym z Lyngmianami? Jak donosiliśmy, gmina żydowska zwróciła się do rządu litewskiego z prośbą o udzielenie zezwolenia na przekroczenie granicy Żydów z Polski, którzy w dniu święta Tisze-Bow (1 sierpnia) tradycyjnym zwyczajem udają się do Lyngmian, gdzie na cmentarzu położonym w pasie granicznym (po stronie litewskiej) spotykają się ze swymi znajomymi i krewnymi.

Na pismo swoje gmina żydowska od władz litewskich dotychczas odpowiedzi nie otrzymała, natomiast kowieński dziennik żydowski „Idisze Stimme” donosi, że w roku bieżącym władze litewskie zezwoliły na przekroczenie granicy udział w ramach bardzo ograniczonych.

Jak wiadomo, władze polskie żadnych trudności w tym względzie nie czynią.

ROŻNE.

— Jedziemy do Drusienki! 16-go lipca r. b. o godz. 6 rano wyruszy z Wilna do Drusienki III-cia wycieczka, organizowana przez Dyrekcję Okręgową Kolei Państwowych w Wilnie. Przejazd w klasie III-ciej w obie strony 6 zł. 50 gr., przejazd autobusem ze stacji Drusienki do Zdrojowskiej (18 km.) tam i z powrotem 2 zł. 40 gr. Ogółem 8 zł. 90 gr.

W pociąg wagon-dancing i bar. Zapisy przyjmuje „Orbis” ul. Jagiellońska 1, tel. 8-83.

— Łódzkarze wileńscy narzekają na spadek zarobków, które ostatnio zmalały nadzwyczajnie. Obniżenie się zarobków łódzkarzy obliczają na blisko 50 procent w stosunku do roku ubiegłego. Fakt ten tłumaczą tem, że wielu wycieczkowiczów, którzy poprzednio wynajmowali u nich łódź, obecnie zapisało się do towarzystw klubowych.

TEATR I MUZYKA

— Teatr Letni w ogrodzie Bernardyńskim. Dziś, środa 12 lipca o godz. 8 m. 15 w. mamy okazję, przedstawić raz przed nową premierą, ujętą w wybornej węgierskiej komedii, ulubienią wileńskiej publiczności Stefana Zagana pt. „Bez posagu ożenić się nie może”.

Ceny zwyczajne, niższe i kredytówki ważne.

Jutro, w czwartek „Bez posagu ożenić się nie może” ostatni raz przed nową premierą.

W piątek z powodu nocnej próby generalnej — przedstawienie zawieszono.

JIL I JILL — premiera muzyczna w Teatrze Letnim. Sobotnia premiera operetki (komedii muzycznej) Cliffora Grey’a i Gre’a z Neumana — mobilizuje wszystkich wybrańców Melpomeny. — Ujrzymy więc Halinę Kamińską, dobrze zapisaną w pamięci Wileń, Mieczysława Węgrzynę, art. Teatrów Miejskich w Łodzi oraz wysokiej klasy artystów Państw. Opery Łódzkiej w Rydze — primabalerię Edytę Pfeifer i Zenona Leszczyńskiego, który układa tańce, ewolucje i kieruje tańcami baletu.

Orkiestra pod dyrykcją Sylwestra Czosnowskiego, reżyseria J. Ronard. — Bujajskie go. Nowe dekoracje W. Makojnika.

Trzeba zaznaczyć iż Mieczysław Węgrzyn jest najlepszym z dotychczasowych wykonawców roli Jima; jego styl pracy i całkowite opanowanie sztuki udziela się całą sobą, operetka Gilberta „Cnotliwa Zuzanna”, która cieszy się coraz większym powodzeniem.

W roli tytułowej wystąpi B. Halmirski na czele pierwszorzędnych sił zespołu artystycznego.

Ceny miejsc specjalnie niższe na okres letni wynoszą od 25 gr. do 2.90. W czasie przerwy można korzystać z pięknego ogródka, specjalnie urządzonego dla publiczności teatralnej.

— „Krotkowiec”. — Najbardziej prężąca Teatru Muzycznego „Lutnia” będzie w sobotę operetka Krotkowiec, w opracowaniu reżyserskim K. Wywcz. — Wileńskiego. W tym bierze udział cały zespół artystyczny i baletowy.

Rynek szwajcarski.

Komitet Bojkotowy towarów niemieckich na ręce prezesa Kawenkiego otrzymał list ze Szwajcarii, informujący że duże t. z. „warenhause” przestają się z wyrobów niemieckich na inne, naprzykład zapotrzebowanie na koronki, kupowane w Niemczech, pokrywane jest w Anglii.

Istnieje zapotrzebowanie na zabawki, naczyń, porcelanę, konfekcje damską, wszystko w dobrych gatunkach. Niestety rynki zachodnie mało są poinformowane o wyrobach polskich, dlatego też w tym kierunku niezbędna jest czynna inicjatywa.

CEDULA GIELDY ZBOŻOWO-TOWAROWEJ W WILNIE.

z dn. 10 lipca 1933 r. — Parytet Wilno.

Ceny tranżakcyjne. Za 1 q (100 kg.). — Żyto zbierane 26.75 — 27. Pšenica zbierana 39.50. Owies zbierany 14. Mąka pszenna 4/0 Łuk. 66.87 i pół — 70. Żytnia do 55 proc. — 43.50. Mąka żytnia 65 proc. 38.50. Kasza gryczana 1/1 palona 43. Perłowa ps. 52. Cak Nr. 2 — 35 — 36. Nr. 3 — 40. Owsiana 52.

Ceny orientacyjne: za 1 q (100 kg.). — Jęczmień zbierany 32.50. Mąka żytnia do 55 proc. — 43 — 43. Razowa 30. Szatrowana 31 i pół. Otręby żytnie 13. Pšenice 15. — Kasza gryczana 1/2 — 41. Kasza gryczana 1/1 biała 41. Sienie 41-49 proc. — 39.

Tendencja na żyto i pszenicę b. mocna, Tendencja na mąkę mocna.

Warszawska Spółka Myśliwska

Warszawa, Królewska 17.
Oddziały: Poznań, Łwów i Wilno, ul. Wileńska 10.

Własna fabryka wszelkich naboł oraz własna śrutownia.

Poleca na nadchodzący sezon myśliwski: naboje śrutowe od 22 zł. do 100 Nadleśnictwom, Towarz. Myśliwskim i Kółkom Łowieckim przy większych ilościach rabat. Naboje małokalibrowe dla P. W. z ustępstwem od 10% do 20%.

Warszaty Reperycyjne.

Ogłoszenie.

Zarząd Związku Właśc. Piwiarń, Kawiarni i Jadalni w Wilnie na mocy § 32 statutu zwołuje na dzień 17 lipca 1933 r. do lokalu Hot. Grand w Wilnie przy ulicy Trojeckiej Nr. 2 — **Walne Zgromadzenie członków Związku** na g. 17-ty (5 p. p.) z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie
2) Wybory
3) Wolne wnioski.

W razie braku prawomocnej obecności członków w pierwszym terminie, Walne Zgromadzenie odbędzie się w drugim terminie o godz. 18-ej w tym samym dniu i miejscu.

nie odbyć się nie może.

Z uwagi jednak na to, że Rada Miejska mimo wszystko musi ustosunkować się do zleceń Urzędu Wojewódzkiego poczynionych na marginesie nowego preliminarza budżetowego — **prezydent Maleszewski posiedzenie zwołał na dzień dzisiejszy.**

O ile dziś quorum się nie zbierze, uwagi Urzędu Wojewódzkiego automatycznie wchodzi w życie, a Rada Miejska traci prawo odwołania się do wyższej instancji.

czem spokojnie wrócił do przerwanego obiadu. Francuz tymczasem nie poświęcając nowej wyspie ani chwili uwagi, zajął niepostrzeżenie doręczając Amerykance listek miłosny. Anglik turysta cały czas stał jak słup, zdawało się nie interesując się absolutnie całą sprawą. Kiedy jednak statek zbliżył się do nowej wyspy, co kapitan obowiązywał był uczynić, aby nowy ład starannie obejrzyć i zaznaczyć go na mapie, i gdy okręt się zatrzymał, Anglik nie bacząc na obecność pań, zdjął zwierzchnie ubranie, skoczył do wody, popłynął do wyspy, wdrapał się na urwisty brzeg i utwierdził na nim małą flagę Wielkiej Brytanji, ogłaszając wyspę za jej posiadłość. Poczem zpowrotem dopłynął do okrętu, przebrał się w swej kajuście i dopiero wówczas spokojnie dokończył obiadu.

Na drugi dzień statek przybył do portu. Amerykanin natychmiast popędził na stację telegrafu i posłał do New York Tribune wiadomość o nowej wyspie, jak i o wszystkim co zasłó. Dokonałszy tego z zadowoleniem napisał do swego notatnika:

„Wydatki: depesza — 40 dolarów. Wpływy: komunikat do „New York Tribune” — 150 dolarów.

Przedstawiciel każdej narodowości zareagował na wypadek w sposób zgoła odmienny. Zet

NA WILEŃSKIM BRUKU

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK W BIBLIOTECE.

Wczoraj w czasie się wśród żydostwa światową starą bibliotecę Strazuna miał miejsce nieszczęśliwy wypadek, ofiarą którego padł naczelnik biblioteczny Chajkiel Łuński.

Wszedł on na wysoką drabinę celem wyjęcia z półki jakiegoś manuskryptu. W chwili gdy znalazł się na najwyższym szczeblu, stracił równowagę i runął, odnosząc poważne obrażenia czaszki.

Zawezwane pogotowie ratunkowe przewiozło ofiarę wypadku w stanie ciężkim do szpitala żydowskiego.

WŁAŚCICIEL I LOKATORKA.

Wczoraj wieczorem ulica Koźia stała się widowiskiem wielkiej awantury.

Dom Nr. 4 przy tej ulicy należy do Rubina i Alty Frydmanów. Ostatnio pomiędzy Frydmanami, a ich lokatorką Esterą Lwowa wybuchł spór na tle wysokości komornego. Zastępcę zastrzyli się i Frydmanowie zażądali od lokatorki, by niezwłocznie wyniosła się z mieszkania. Lwowa nie zwróciła jednak uwagi na żądanie: — „Niech sąd zdecyduje” odrzekła. — „Wyniosę się jedynie na podsta wie wyroku”.

Upór lokatorki podenerwował Rubina i Alty Frydmanów, którzy postanowili samo wolnie dokonać wymiaru sprawiedliwości. Korzystając z chwilowej nieobecności Lwo

Dźwięk. Kino-Teatr HELIOS

Odnawiającą przebudowę 1) **KOBIETA Z BRUKU** W roli głównej Lupe Velez
2) **SZALEŃCY** Film polski Ceny znizzone: Na 1-y s. 25 gr., balkon 25 gr., parter 54 gr., wiecz. 40 gr.

P A N

Dziś imponuj. podwójny program! 1) Najnowszy dźwiękowy sensacyjny, pełen przygód wzruszeń i emocji w g. poczytny powieści Zana Greya p. t. 2) Fascynujący film **Milczący wróg** Egzotyczny film tem odznacza się wyjątkowym ujęciem reżysera, wyjątkowo ciekawego dla każdego tematu. — CENY na 1-szy seans: Balkon 25 gr., Parter 54 gr.

CASINO

Dziś ostatni dzień! Film po raz 1-szy w Polsce! Najnowszej prod. 1933 r. w g. powieści Zana Greya George O'Brien w najnow. kreacji jako wódz Indian oraz słodka Janet Chandler czaruja widza genialną grą. Originalny temat. Przepakne tło. Nad program: **Trzy dodatki dźwięk.** CENY: dz. balk. 25 gr. Parter 54 gr.

Zakłady Graficzne „ZNICZ”

Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40

Dziela książkowe, druki, książki dla urzędów państwowych, samorządowych, zakładów naukowych, Bilety wizytowe, prospekty, zaproszenia, afisze i wszelkiego rodzaju roboty w zakresie drukarstwa WYKONYWA

PUNKTUALNIE — TANIO — SOLIDNIE

Warszawska Spółka Myśliwska

Warszawa, Królewska 17.
Oddziały: Poznań, Łwów i Wilno, ul. Wileńska 10.

Własna fabryka wszelkich naboł oraz własna śrutownia.

Poleca na nadchodzący sezon myśliwski: naboje śrutowe od 22 zł. do 100 Nadleśnictwom, Towarz. Myśliwskim i Kółkom Łowieckim przy większych ilościach rabat. Naboje małokalibrowe dla P. W. z ustępstwem od 10% do 20%.

Warszaty Reperycyjne.

Ogłoszenie.

Zarząd Związku Właśc. Piwiarń, Kawiarni i Jadalni w Wilnie na mocy § 32 statutu zwołuje na dzień 17 lipca 1933 r. do lokalu Hot. Grand w Wilnie przy ulicy Trojeckiej Nr. 2 — **Walne Zgromadzenie członków Związku** na g. 17-ty (5 p. p.) z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie
2) Wybory
3) Wolne wnioski.

W razie braku prawomocnej obecności członków w pierwszym terminie, Walne Zgromadzenie odbędzie się w drugim terminie o godz. 18-ej w tym samym dniu i miejscu.

LOKAL

do odnawienia — 13 pokoi i kuchnia, skanalizowany, o systemie korytarzowym Dąbrowskiego 1-4

Do wynajęcia 1 lub 2 pokoje

z kuchnią ul. Jagiellońska 9-13

Akuszerka

Maria Lakerowa

przyjmuje od 9 do 7 wiecz ulica Kasztanowa 7, m. 5. W. Z. P. Nr. 69.

Na wywczas.

Złote, erpilwiny pasażer: Panie konduktorki, czy nie mogliśmy szybciej posuwać się naprzód? Maszynista: Naturalnie, muszę jednak pozostać w pociągu.

BIBLIOTEKA

POLIC. KLUBU SPORT. W BARANOWICZACH, ul. Szosowa 80-a

Posiada przeszło 3.000 tomów — dla dzieci, młodzieży i dorosłych.

Abonament miesięczny 1 zł. za dwie książki.

Biblioteka czynna w poniedziałki, wtorki, czwartki i soboty od godz. 17-ej do 20-ej.

REKLAMA JEST DŹWIGNIĄ HANDLU!

ZA OGŁOSZENIA PŁACI SIĘ RAZ TYLKO KLIENTELE ZYSKUJE SIĘ NA ZAWSZE

OGŁASZAJCIE SIĘ W „KURJERZE WILEŃSKIM”

KONCESJONOWANY ELEKTROMONTER

STANISŁAW PIÓREWICZ

UL. OFIARNA 4, m. 9.

WYKONYWA: instalacje elektryczne według wymagań technicznych, oraz dzwonki sygnalizacyjne.

USTAWIA: aparaty radiowe i telefony.

WILLA do sprzedania

w okolicy m. Wilna w kol. Zgoda przy Jerolimie (Kawarja). Ładnie położona, wzorowo zagospodarowana. Budynek mieszkalny i gospod. drewn. nowe. Ziemia około 4 ha. Park, ogród owoc., blisko kapiel. Komunikacja autobusowa. Dogodne warunki sprzedaży. Informacje na miejscu u właścicieli Krywola lub we wtorki, czwartki i soboty — Kalwaryjska 12 m. 6 od godz. 5 do 6-ej wiecz.

ZALESZCZYKI

Grand Hotel Pensjon „Helenówka” przy plaży głównej. Słoneczne pokoje. Kuchnia wykwintna. Wzorowa czystość. Dla wladz ulgi.

Maszynistka

poszukuje posady jak również może być angażowana do biura na terminową pracę, również wykonuje różne prace w domu p. b. niskich cenach. Zaskaw oferty do Adm. „Kurjera Wileńskiego” pod „Maszynistka”

Były nauczyciel poszukuje jakiegokolwiek pracy biurowej lub korepetycji za skromnym wynagrodzeniem. Zgłosz. do Administr. „Kur. Wileński” pod G. R.

Absolwentka

gimnazjum państwowego, posiadająca w krytycznych warunkach materialnych, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia w administracji, sądownictwie, handlu lub korepetycji. Zgłoszenia: Książkinin, pow. Wilejska, pod „oczekująca” M. T.

Dr. GINSBERG

choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe

Wileńska 3 tel. 567.
od godz. 8-1 i 4-8.

Czarna kotka angora

(kotka) zginęła. Za wskazanie, gdzie się znajduje lub dostarczenie pod adresem ul. Wileńska 8-4 — 10 złotych nagrody.

B. nauczyciel gimn.

udziela lekcje i korepetycje w zakresie 8 klas gimnazjum ze wszystkich przedmiotów. Specjalność matematyka, fizyka, jez. polski. Zaskaw ogłoszenia do administracji „Kur. Wil.” pod b. nauczyciel.

Wyspecjalizowany szofer-mechanik

z wieloletnią praktyką, był oficer wojsk samochodowych rosyjskich — poszukuje pracy. Miejsce obojętne. Zaskaw ogłoszenia pisemne lub osobiście — Wilno, ul. Św. Anny 2, m. 6. Paszkowski

DUŻY PLAC

(na Zwierzyńcu) przy ul. Milej Nr. 5 DO SPRZEDANIA. O warunkach do wiedzieć się w Administracji „Kurjera Wileńskiego” pod plac.

Cztery narodowości.

Anglik, Niemiec, Francuz i Amerykanin.

Pewien profesor uniwersytetu, który miał wielu uczniów rozmaitych narodowości, obserwując ich od wielu lat i ich cechy charakterystyczne, w następujący sposób określał Anglika, Niemca, Francuza i Słowianina:

— Dajcie do rąk — mówił — mapę gwiazdną nieba Anglikowi. Niemcowi, Francuzowi i Słowianinowi, wie dząc zgóry, że żaden z nich nie zna astronomji. Anglik, spojrzawszy na mapę, wzruszył ramionami i oświadczył, że go to całkiem nie interesuje. Niemiec poprosił, aby pozwolono mu przypatrzeć się mapie, ponieważ pragnie nauczyć się czegoś nowego. Francuz wygłosił mnóstwo komplementów i mile brzmiających komunalów, będzie wypytawał o rozmaite szczegóły, jakkolwiek astronomja jest dlań zupełnie obojętna. Słowianin weźmie mapę i na drugi dzień zwróci ją całą pokrośloną, gdyż znalazł w niej rze kono wiele omyłek.

Nie mniej oryginalnie określa cechy różnych narodowości kapitan statku transoceanicznego, który w ciągu swego długiego życia odbył wiele podróży. Pewnego razu miał na stat-

ku swym Anglika, zwykłego turystę, niemieckiego profesora, jadącego do Japonji w celach naukowych, Amerykanina z córką, namiennie uprawiającą flirt, i Francuza, który cały czas kreślił się koło Amerykanki. Statek znajdował się na oceanie Indyjskim, gdzie w promieniu tysiąca kilometrów nie było żadnej wyspy. Naraz podczas obiadu rozległ się okrzyk z pokładu: „Ziemia, ziemia”. Kapitan wraz z pasażerami niezwłocznie udał się na górny pokład i rzeczywiście ujrzeli brzeg jakiejś wyspy. Kapitan wyjaśnił, że musi to być zapewne jakaś niewielka wyspa wulkaniczna, co pochodzenia, która niedawno wyłoniła się z głębin morskich, gdyż na bardzo dokładnych mapach okretowych nie oznaczono jej zupełnie. Po tem wyjaśnieniu prof. Niemiec wygłosił przed pasażerami cały odczyt o wulkanach, o zaginięciu i powstawaniu lądów i t. p. i t. p. Amerykanin uważnie wysłuchał odczytu, dokładnie wypytując kapitana, pod jakim stopniem geograficznej długości i szerokości znajduje się wyspa, wszystko starannie zapisując w notatniku, po-

czem spokojnie wrócił do przerwanego obiadu. Francuz tymczasem nie poświęcając nowej wyspie ani chwili uwagi, zajął niepostrzeżenie doręczając Amerykance listek miłosny. Anglik turysta cały czas stał jak słup, zdawało się nie interesując się absolutnie całą sprawą. Kiedy jednak statek zbliżył się do nowej wyspy, co kapitan obowiązywał był uczynić, aby nowy ład starannie obejrzyć i zaznaczyć go na mapie, i gdy okręt się zatrzymał, Anglik nie bacząc na obecność pań, zdjął zwierzchnie ubranie, skoczył do wody, popłynął do wyspy, wdrapał się na urwisty brzeg i utwierdził na nim małą flagę Wielkiej Brytanji, ogłaszając wyspę za jej posiadłość. Poczem zpowrotem dopłynął do okrętu, przebrał się w swej kajuście i dopiero wówczas spokojnie dokończył obiadu.

Na drugi dzień statek przybył do portu. Amerykanin natychmiast popędził na stację telegrafu i posłał do New York Tribune wiadomość o nowej wyspie, jak i o wszystkim co zasłó. Dokonałszy tego z zadowoleniem napisał do swego notatnika:

„Wydatki: depesza — 40 dolarów. Wpływy: komunikat do „New York Tribune” — 150 dolarów.

Przedstawiciel każdej narodowości zareagował na wypadek w sposób zgoła odmienny. Zet

czem spokojnie wrócił do przerwanego obiadu. Francuz tymczasem nie poświęcając nowej wyspie ani chwili uwagi, zajął niepostrzeżenie doręczając Amerykance listek miłosny. Anglik turysta cały czas stał jak słup, zdawało się nie interesując się absolutnie całą sprawą. Kiedy jednak statek zbliżył się do nowej wyspy, co kapitan obowiązywał był uczynić, aby nowy ład starannie obejrzyć i zaznaczyć go na mapie, i gdy okręt się zatrzymał, Anglik nie bacząc na obecność pań, zdjął zwierzchnie ubranie, skoczył do wody, popłynął do wyspy, wdrapał się na urwisty brzeg i utwierdził na nim małą flagę Wielkiej Brytanji, ogłaszając wyspę za jej posiadłość. Poczem zpowrotem dopłynął do okrętu, przebrał się w swej kajuście i dopiero wówczas spokojnie dokończył obiadu.

Na drugi dzień statek przybył do portu. Amerykanin natychmiast popędził na stację telegrafu i posłał do New York Tribune wiadomość o nowej wyspie, jak i o wszystkim co zasłó. Dokonałszy tego z zadowoleniem napisał do swego notatnika:

„Wydatki: depesza — 40 dolarów. Wpływy: komunikat do „New York Tribune” — 150 dolarów.

Przedstawiciel każdej narodowości zareagował na wypadek w sposób zgoła odmienny. Zet

czem spokojnie wrócił do przerwanego obiadu. Francuz tymczasem nie poświęcając nowej wyspie ani chwili uwagi, zajął niepostrzeżenie doręczając Amerykance listek miłosny. Anglik turysta cały czas stał jak słup, zdawało się nie interesując się absolutnie całą sprawą. Kiedy jednak statek zbliżył się do nowej wyspy, co kapitan obowiązywał był uczynić, aby nowy ład starannie obejrzyć i zaznaczyć go na mapie, i gdy okręt się zatrzymał, Anglik nie bacząc na obecność pań, zdjął zwierzchnie ubranie, skoczył do wody, popłynął do wyspy, wdrapał się na urwisty brzeg i utwierdził na nim małą flagę Wielkiej Brytanji, ogłaszając wyspę za jej posiadłość. Poczem zpowrotem dopłynął do okrętu, przebrał się w swej kajuście i dopiero wówczas spokojnie dokończył obiadu.

Na drugi dzień statek przybył do portu. Amerykanin natychmiast popędził na stację telegrafu i posłał do New York Tribune wiadomość o nowej wyspie, jak i o wszystkim co zasłó. Dokonałszy tego z zadowoleniem napisał do swego notatnika:

„Wydatki: depesza — 40 dolarów. Wpływy: komunikat do „New York Tribune” — 150 dolarów.

Przedstawiciel każdej narodowości zareagował na wypadek w sposób zgoła odmienny. Zet